

# Do Żołnierzy Polskich.

## List 31.

# Źle się bawią kierownicy Wasi!

**BRACIA ŻOŁNIERZE!** Oplątano Was fałszem i kłamstwem. Odurzono Wam głowy za pomocą kłamliwych pism i mów. Sami nie wiecie, dla czego i poco wojujecie.

Prawda jest dla Was owocem zakazanym. Słowo jej jest prześladowane, a tych z Was, co odważą się je gdzieś powiedzieć lub nawet tylko przeczytać, pakują do więzienia.

Lecz na własnej skórze czujecie i na własne oczy widzicie, że źle jest z Wami, źle z Waszymi bliskimi, źle z Waszą Ojczyzną — Polską. Czujecie w głębi duszy, że politycy Wasi prowadzą Was i Waszą Ojczyznę do zguby.

Twierdziliśmy to zawsze, bo ze strony nam dobrze widać, dokąd Was oni prowadzą. Mogliście nam nie wierzyć, choć mówimy zawsze szczerze.

Ale znaleźli się i w samym społeczeństwie polskim ludzie, którzy z trwogą spoglądają na przyszłość Polski.

Przypadkowo trafił nam do rąk numer «Gazety Porannej» z dn. 1 czerwca. Czytajcie, co pisze ona o nierozsądnej polityce polskiej. Oto jest w całości, bez żadnych zmian, artykuł wstępny tego pisma:

### „Źle się bawicie!...

### Źle się bawicie, ojcowie narodu!...

Polska, o której marzyli przodkowie nasi i za Jej odrodzenie krew leli hojnie, stała się targowiskiem interesów stronnicych i stanowych.

Rozkład wewnętrzny wskutek zaniku poczucia państwowego i zdrowego patriotyzmu, istniejący przy fatalnym dla nas układzie stosunków międzynarodowych, doprowadził do katastrofy państwowej. „Polska nierządem stoi” — mawiali obcy, a bezrząd spowodował krach.

Odrodzona ponownie dzięki wysiłkowi narodu i dzięki wielkiej wojnie światowej, Polska znalazła się w niezwykle ciężkim położeniu, z którego wyprowadzić ją może na drogę wielkiego rozwoju i rozkwitu państwowego tylko wysiłek całego narodu i współpraca wszystkich sił społecznych.

Tego wysiłku należało się spodziewać.

Któż śmiał wątpić, że po odzyskaniu niepodległości nie rzucą się wszyscy do twórczej pracy, aby zbudować gmach niewzruszony? Kto śmiał przypuszczać, że znajdzie się wyrodek, któryby miał czelność przenosić swoje lub swego stanu interesy ponad dobro państwa i narodu? Kto zapomniał krwawych doświadczeń przeszłości?

Tymczasem na ciele odrodzonej Polski zaczyna się plenić sobkostwo i prywata. Na widownię życia publicznego zaczynają się wybijać prądy, oceniające interesy państwowe pod kątem widzenia swego stanu i swojej partji.

Dzisiaj stoimy wobec kończącej się walki o nasze granice i wobec konieczności wprowadzenia życia wewnętrznego na tory normalne. Ustalenie się warunków normalnych uzależnione jest od granic naszych, a przede wszystkim do uregulowania sprawy śląskiej.

Mamy do czynienia z przeciwnikiem nielada. Niemcy są nie tylko świetnymi organizatorami, ale także narodem, umiejącym podporządkować wszystko naczelnej idei państwowej. W chwili poważnej, gdy waży się los Śląska, wewnątrz zreorganizowali rząd w przeciągu dwóch dni.

A my? Od dwóch tygodni nie potrafimy dojść do ładu pomiędzy sobą i w oczach całej Europy urządzamy targowisko o teki dla tej czy innej partji, — w czasie, kiedy rozstrzyga się przyszłość państwowa Polski.

Każdy dzień przynosi nowe fakty w walce dyplomatycznej o Śląsk, a my nie możemy wynaleźć ministra spraw zagranicznych!

M. 3.344/2216/24 451-

**W skarbie państwowym pustki, a my chcemy wydawać miljardy po to, aby stronnictwo, stojące u rządu, zyskało atuty na nadechodzącą kompanję wyborczą!**

Przedstawiciele państw zagranicznych, życzliwie nam usposobieni, wręcz się pytają, **kto jest odpowiedzialny za politykę polską!**

**Żyjemy w szalonym błędnym kole.**

Przed oczyma jak potworne widma, stają niekiedy straszne obrazy przeszłości, kiedy nieprzyjaciel stał u granic, skarb był pusty, stosunki były nieuporządkowane—a nasi kierownicy radzili, kłócili się, nie mogąc zdobyć się na czyn.

Staje przed nami widmo Polski, w której szlachta przenosiła swój własny interes ponad dobro państwa.

Sejm pogrążony w marazmie i anemji. **Przeklęte metody szlacheckich kopują jota w jota ludowcy.**

Czyśmy wolę stracili? Czyśmy niezdolni do twórczej pracy? Czy poddajemy się bezmyślnej zasadzie „jakoś to będzie?”

**Ocknijcie się przewodnicy narodu!**

Czasy są wielkie i wielkich czynów wymagają. **Wy zaś bawicie się drobiazgami, urządzacie ohydne targowisko wewnętrzne i wystawiacie Polskę na urągowisko świata.**

**Ocknijcie się, ojcowie narodu! Wasza zabawa wprowadzi Polskę do grobu!“...**

**Bracia Żołnierze!** Czyż nie świętą prawdę pisze gazeta? Czyż nie widzicie, że naokoło Was rzeczywiście urządzi się targowisko? **Wasi kierownicy sprzedają swoje i Wasze sumienie, honor, miłość Ojczyzny! Sprzedają i samą Ojczyznę, za sprawy swoje własne i za interesy szlacheckie.**

**Czy długo jeszcze będziecie kładli głowy za ich występne wybryki?**

**Czy nie czas, abyście powiedzieli wszelkim awanturnikom:**

**„Precz od nas, nikczemnicy, którzy samozwańczo lub drogą obłudy przywłaszczacie sobie nazwy naszych kierowników.**

**Dosyć Wam urządzić sobie z naszych cierpień zabawy i rozrywki!“**

**Żołnierze Litewscy.**

Czerwiec 1921 r.

M. 319/87  
BIBLIOTEKA  
UNIWERSYTECKA  
W TORUNIU